

NR INDEKSU 374776
PL. ISSN 0137-8287

NR 10
(1657)
2001

rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● PAŹDZIERNIK ● CENA 2 ZŁ



Oblec się w nowego człowieka przed powtórny przyjściem Chrystusa

Od osiemnastej niedzieli po Zielonych Świątkach liturgia starokatolicka zwraca uwagę wiernych na zapowiedziane w Piśmie Św. powtórne przyjście Chrystusa. Nie jest to tylko wynikiem cyklu, dzięki któremu w ciągu trzystu sześćdziesięciu pięciu dni odtwarzamy dzieje Bożej ekonomii zbawienia. Kościół, przypominając człowiekowi prawdy eschatologiczne, działa jak doświadczony pedagog, przypomina mu, jeśli on zapomniał lub usiłował nie myśleć o tym, jak szybko przemija życie i nadchodzi kres doczesności. Kieruje także nasze myśli ku niebu, gdy zagubimy się w troskach i cierpieniu, tracąc sens życia. Obie te postawy są sprzeczne z chrześcijańską wiarą, dobrze więc się dzieje, że liturgia przypomina nam, co nas czeka i jak należy przygotować się na spotkanie z Chrystusem. To niezwykle ważna sprawa dla każdego członka Kościoła i dla wszystkich ludzi. Chrystus umarł na krzyżu za całą ludzkość, a więc zbawienne działanie Jego męki obejmuje każdego człowieka. Tylko od nas samych zależy, czy skorzystamy z dobrodziejstwa zbawienia.

W czasach pierwszych lat życia Kościoła chrześcijanie byli przekonani, że Mesjasz wróci niebawem. Oczekiwali Go z utęsknieniem i modlili się, by stało się to jak najszybciej. Niektórzy nawet zaniedbali swoje obowiązki wobec rodzin i społeczeństwa. Tych musiał do porządku przywoływać Kościół i pouczać, by darmo nie jedli chleba. Gdy minął pierwszy entuzjazm i uświadomiono sobie, że przecież Zbawiciel nie podał dokładnego terminu swego powrotu na ziemię, zaprzestano oczekiwania z dnia na dzień na koniec



świata. Potem ludzie zaczęli łączyć prognozowanie końca świata z okrągłymi datami, np. z końcem wieku. Nasiliły się też praktyki wędrownych kaznodziej, którzy straszili ludzi bliskim końcem świata i karami, jakie spadną na świat i ludzi w czasie Sądu Ostatecznego. Miejsce chrześcijańskiej miłości zajął strach.

Analiza nauk Pawłowych pomaga nam ustrzec się wszelkich wypaczeń w rozumieniu prawdy o powtórny przyjściu Chrystusa. Apostoł Paweł uczy pełnego godności, twórczego oczekiwania na Jezusa, bez wyznaczania Mu czasu na przyjście. Apostoł nawołuje: „Odnówcie się duchem umysłu waszego i oblecćcie się w nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętości prawdy”.

Nowy człowiek to człowiek Boży, człowiek sprawiedliwy i święty, człowiek wewnętrzny, żyjący łaską, przepojony Duchem — tak przemawia św. Paweł. Apostoł też poucza jak dojść do

odnowy, sprawiedliwości i świętości: „Przeto odrzućcie kłamstwo, mówcie każdy prawdę bliżniemu, bo jesteście członkami jeden drugiego. Gniewajcie się, ale nie grzeszcie, niech stońce nie zachodzi nad waszym gniewaniem. Nie dawajcie miejsca diabłu. Kto kradł, niech już nie kradnie, lecz raczej niech pracuje wykonując to, co dobre, własnymi rękami, aby miał się czym podzielić z potrzebującym”.

Nie wolno więc nikogo zadreżczać (siebie też) ciągłym niepokojem z tego powodu, że nieuchronnie zbliża się koniec doczesności i Chrystus przyjdzie rozliczyć świat z wykorzystania darów Bożych. Rzeczywistość eschatologiczna ma — według Apostoła Pawła — jakby dwie fazy: indywidualną i kosmiczną. Błędem wielu pokoleń było oglądanie się wyłącznie na tę drugą fazę, która ma się dokonać w nieznaney i nie podanej przez pisarzy świętych przyszłości. Tymczasem dla każdego człowieka ważniejsza jest ta pierwsza faza, która dokonuje się już dziś i której konsekwencją będzie publiczne spotkanie ze Zbawicielem przy końcu czasów, a jakie to będzie spotkanie, zależy od nas samych.

Oblec się w nowego człowieka to nic innego, jak wchłonięcie w siebie rzeczywistości nadprzyrodzonej, przyniesionej przez Chrystusa w czasie pierwszego przyjścia i pozostawionej Kościołowi do ciągłego ofiarowania nowym rzeszom wiernych. Takie rozumienie aktywnego, zgodnego z Bożymi prawami życia doczesnego i doskonalenie go, podaje św. Paweł. W Liście do Rzymian czytamy: „Przyoblecćcie się w Pana Jezusa Chrystusa”. Drugie spotkanie Chrystusa z Jego wiernymi odbędzie się już nie tylko w odmienionych duszach, ale również w uduchowionym ciele. Weźmy sobie do serca naukę św. Pawła, pomyślmy o niej podczas coraz dłuższych jesiennych wieczorów.

NASZA OKŁADKA:

Wnętrze świątyni pw. św.św. Apostołów Piotra i Pawła w Szczecinie

„Zdrowaś Maryjo...”

Październik jest miesiącem poświęconym Matce Bożej Różańcowej. Odmawiamy więc różaniec. Modlitwa ta polega na odmawianiu jednego „Ojcze nasz” i dziesięciu „Zdrowaś Maryjo”. Powtarzamy te modlitwy piętnaście razy, rozważając piętnaście tajemnic życia Jezusa i Maryi.

Tajemnice radosne: 1. Zwiastowanie Maryi przez Anioła, że będzie Matką Jezusa. 2. Nawiedzenie przez Maryję świętej Elżbiety. 3. Narodzenie Pana Jezusa. 4. Ofiarowanie przez Maryję Pana Jezusa Bogu w świątyni Jerozolimskiej. 5. Znalezienie dwunastoletniego Pana Jezusa.

Tajemnice bolesne: 1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu. 2. Biczowanie. 3. Cierniem koronowanie. 4. Niesienie krzyża. 5. Ukrzyżowanie.

Tajemnice chwalebne: 1. Zmartwychwstanie. 2. Wniebowstąpienie Jezusa. 3. Zesłanie Ducha Świętego. 4. Wniebowzięcie Matki Bożej. 5. Wywyższenie Matki Bożej w niebie.

Kiedy odmawiamy kolejne tajemnice różańca? Części radosne — w poniedziałek, części bolesne — we wtorek, w środę — części chwalebne, w czwartek — radosne, w piątek — bolesne, w sobotę — chwalebne, a w niedzielę — też chwalebne.

Różaniec

*Zamyślić się, zatonać w modlitwie,
Zebrać ziarenka różańcowe w dłoni.
Nie słyszeć nic.*

*Zobaczyć zaś w umyśle
Złoty blask bijący od Jej skroni.*

* * *

Skąd się wzięła modlitwa różańcowa? Przybliżymy dziś naszym Czytelnikom historię różańca.

Początki samej modlitwy różańcowej — według legendarnych danych średniowiecznej kroniki z Fanjeaux — datowane są na rok 1207. Wówczas to w Langwedocji (prowincja w południowej Francji) w zastraszający sposób szerzyła się sekta albigen-sów, wskrzeszająca stare błędy manichejskie. Nad ich wykorzenieniem pracował św. Dominik. Kiedy pewnego razu znużony i zniechęcony wrócił do klasztoru w Trouille, poskarżył się na swój los przed obrazem Bogarodzicy. I wówczas to Maryja miała mu zalecić odmawianie różańca. Dzięki tej modlitwie niebezpieczeństwo zostało zażegnane.

Wybitny znawca liturgii i związanych z nią problemów, O. Pius Parsch (Rok liturgiczny, tom III, str. 254) podkreśla: „Różaniec jest modlitwą powstałą na tle kultu Matki Bożej w wiekach średnich. Nie potwierdzona historycznie legenda głosi, że modlitwę tę wprowadził św. Dominik, któremu ją Matka Boża poleciła ku wspomnieniu w walce z albigenami”.



Stąd nie należy się dziwić, że wielu innych liturgistów podaje w wątpliwość taki początek nabożeństwa różańcowego. Twierdzą oni, że na długo przed Dominikiem pobożni laicy (bracia zakonni) nie znający łaciny, odmawiali codziennie pięćdziesiąt lub sto pięćdziesiąt „Zdrowaś Maryjo...” — bo ze stu pięćdziesięciu psalmów składa się psalterz Dawidowy. Stąd też w średniowieczu nazywano różaniec „psalterzem laików” lub też „psalterzem mariańskim”.

Mówią (oni) dalej, że ziarenka nanizane na sznurek pochodzą ze Wschodu, gdzie mużulmanie liczyli i liczą dziś jeszcze modlitwy swe na takich różańcach z drzewa wonego lub z bursztynu; że to krzyżowcy przywieźli takowe ze swoich wypraw i chrześcijanie Zachodu zaczęli na nich liczyć swe „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”. Jednak dopiero od Alana de la Roche, dominikanina bretońskiego, wielkiego apostoła nabożeństwa różańcowego w XV wieku, występuje różaniec w dzisiejszej formie. Do-

piero on (prawdopodobnie) podzielił tajemnice (rozważania podczas odmawiania różańca) na trzy grupy, ustalił dziesiątki zaczynające się od „Ojcze nasz...”, a kończące na „Chwała Ojcu...”. On też dodał do legendy z Trouille, iż Matka Boska zjawiła się Dominikowi w towarzystwie piętnastu dziewczic ubranych w białe, czerwone i złote szaty. Jednak dopiero w roku 1917 (pod koniec I wojny światowej) miesiąc październik został ustanowiony miesiącem różańcowym. I tak jest do dziś.

Od sześciu wieków świat katolicki ofiarowuje Maryi Pannie wieńce splecione z wonnych róż modlitwy różańcowej — jeden z białych, drugi z czerwonych, trzeci ze złotych. To tajemnice: radosne, bolesne i chwalebne.

Modlitwa ta musi być Panu Bogu szczególnie miła, skoro wielokrotnie powtarzamy w niej słowa tej modlitwy, której nauczył nas Pan Jezus. Odmawiając bowiem różaniec, zwracamy się do Boga: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie...”. Powtarzamy również słowa pozdrowienia, wypowiedziane kiedyś do Maryi przez wysłannika niebios: „Zdrowaś Maryjo (dostojnie: Bądź pozdrowiona), łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami...” (Łk 1, 28) oraz natchnione słowa Elżbiety, która w chwili nawiedzenia powiedziała: „Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego” (Łk 1, 42). Wreszcie modlitwę Kościoła, wyrażoną w słowach: „Jezus, Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej”. Wszystko to spięte jest werselem jak złotą klamrą — „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak było na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen”.

Wyraz swojemu przekonaniu, że modlitwa różańcowa jest miła Bogu daje również lud wierzący, śpiewając w październikowe wieczory słowa pieśni maryjnej:

*„O, jakże miłe, słodkie są wyrazy,
Które śpiewamy sto pięćdziesiąt razy;
W tych tajemnicach róża się rozwija;
Jezus i Maryja”.*

Powtarzając w jesienne październikowe wieczory różańcowe modlitwy, polecajmy wstawiennictwu Maryi nas samych i nasze rodziny, Kościół i Ojczyznę. Zawsze bowiem wśród różnych i niebezpiecznych okoliczności życia uciekaliśmy się do Matki Najświętszej, w Jej święte dłonie składaliśmy nasze nadzieje i obawy, radości i cierpienia, prosząc Ją o orędownictwo u Boga.

AD MULTOS ANNOS, Księża Infułacie!

W dniu 19 sierpnia 2001 roku, w kościele pw. św.św. Apostołów Piotra i Pawła parafii polskokatolickiej w Szczecinie, od samego rana panował niecodzienny ruch. Wielu parafian wcześniej niż zazwyczaj przybyło do świątyni. Dla wszystkich parafian ten dzień był szczególny, a przygotowania do niego trwały szereg tygodni, bo i mająca się odbyć w tym dniu uroczystość była nadzwyczajna. W tym dniu proboszcz miejscowej parafii ks. infułat Stanisław Bory obchodził podwójny jubileusz, 25-lecia zarządzania szczecińską parafią i 20-lecia na urzędzie dziekana dekanatu zachodnio-pomorskiego diecezji wrocławskiej Kościoła Polskokatolickiego.

Na uroczystości do Szczecina przybyli: Biskup Wiesław Skołucy — Ordynariusz Diecezji Wrocławskiej Kościoła Polskokatolickiego, Biskup Zygmunt Koralewski — Sufragan Diecezji Wrocławskiej, Księża Dziekani: Henryk Dąbrowski, proboszcz parafii katedralnej w Warszawie i Stanisław Muchewicz z Łodzi, Księża Proboszczowie: Adam Bożacki z parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Stargardzie Szczecińskim, Ryszard Szykuła z parafii pw. Zbawiciela Świata ze Szprotawy i Mikołaj Skłodowski z parafii pw. Matki Bożej Różańcowej z Ostrowa Wielkopolskiego.

Procesjonalne wejście Biskupów i duchowieństwa do kościoła poprzedzała orkiestra. W drzwiach świątyni nastąpiło kanoniczne powitanie Gości



Msza święta koncelebrowana, pod przewodnictwem Biskupa Wiesława Skołuckiego — Ordynariusza Diecezji Wrocławskiej

przez Proboszcza parafii, a następnie przez Panią Prezes Rady Parafialnej Helenę Karczewską. W powitaniu Pani Prezes podkreśliła, że uroczystość parafialna jest dodatkowo ubogacona faktem, że obaj Księża Biskupi obchodzą w tym roku 40-lecie kapłaństwa i 15-lecie sakry biskupiej. Po wejściu nastąpiło poświęcenie przez Bpa Z. Koralewskiego elementu ołtarza głównego, a następnie — po powitaniu wszystkich zebranych w kościele przez Księdza Proboszcza — została odprawiona Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Księdza Biskupa Ordynariusza Diecezji, który również wygłosił Słowo Boże.

Po zakończeniu liturgii nastąpiły niezwykle miłe i przepojone życzliwością chwile. Delegacja parafian pod przewodnictwem Pani Prezes podziękowała swemu Proboszczowi za mijające 25 lat wspólnej mod-

litwy i pracy. A było za co dziękować. Parafia szczecińska to społeczność żyjąca Kościołem i Jego sprawami, rozmodlona, dzięki autentycznej wierze swego proboszcza, oddana sprawom codziennego bytu parafii. Grono ludzi o wielkim sercu zgromadzone wokół Księdza Infułata dba o każdy szczegół wystroju świątyni, dzięki czemu kościół w Szczecinie błyszczy blaskiem minionych wieków i jest przykładem mądrego zarządzania. Miło nam, że Ksiądz Infułat otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Sztuki za opiekę nad zarządzanym przez siebie zabytkiem. Również Księży Biskupów, Jubilatów spotkała miła niespodzianka. Delegacja parafii wraz z proboszczem przekazała każdemu z Biskupów pamiątkowy kielich mszalny, życząc swoim Arcypasterzom, by dalsze lata biskupiego trudu były owocnym zasiewem na glebie ludzkich

serc i przyniosły obfity plon.

Wszystkim Jubilatom obecni duchowni również złożyli serdeczne życzenia. Został odczytany list, jaki w związku z jubileuszem Księdza Infułata, który jednocześnie pełni funkcję Sekretarza Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego, przesłał Biskup Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego. W piśmie Ksiądz Biskup Zwierzchnik podkreślił, że w

pełni widzi i docenia gorliwą pracę duszpasterską Księdza Infułata i dlatego w tym dniu sercem i modlitwą jest razem z nim.

Po zakończonych uroczystościach o charakterze religijnym i podziękowaniach ze strony wszystkich Juilatów, nastąpiło spotkanie uczestników uroczystości z duchowieństwem na wspólnym obiedzie.

Atmosferę uroczystości przedstawiają załączone fotogramy.

Ks. Mikołaj Skłodowski



Komunia święta wiernych



Księża Biskupi z ofiarowanymi kielichami jubileuszowymi

Modlitwa najcichsza

*Ty jesteś siewna,
Tyś jest różańcowa,
Ty polem szumisz,
rankiem po rosie chodzisz —
Ty jesteś Panna polna,
Ty jesteś łąkowa —
Gwiazdo zaranna!
Przewodniczko łodzi!*

*Tobie przydrożne kapliczki
stroją dziewczyny,
Tobie śpiew wieczorny
rodzi łąka.
Gałązko ciszy ugornej,
Pąku wierzbiny —
drżąca słońcem
na wietrze silnym.*

*Ty jesteś, z obrazów
Madonno,
najpiękniejsza Panna,
Ty jesteś kwietna,
Ty jesteś przedziwna,
pod zmierzch wieczorna
jesteś,
a rankiem zaranna,
Ty jesteś wzniosta,
jak Góra Oliwna (...)*

*Tyś jest najświętsza
i Ty jesteś dobra,
Ty jesteś polska —
a Tyś jest królewska.*

*Szczęśliwy, kto jak lepszą
część
Ciebie obrał,
Domie złoty!
Sierocych ros Bramo
niebieska!*

Józef A. Frasiak (* 1910)

Uroczystość parafialna w Żółkiewce

W niedzielę 29.07. polskokatolicka parafia pw. św. Jakuba w Żółkiewce przeżywała swoje święto. Na zaproszenie ks. Krzysztofa Groszaka do Żółkiewki przybyli: ks. dziek. Jacenty Sołtys, ks. dziek. Henryk Marciniak, ks. dr Mieczysław Piątek, ks. Jerzy Bajorek, ks. Krzysztof Fudala, ks. Andrzej Gontarek.

W samo południe, poprzedzona spowiedzią świętą, rozpoczęła się liturgia Mszy Świętej. Wypełniona po brzegi świętynia rozbrzmiewała ufną modlitwą zanoszoną w intencji parafii i parafian.

Wszyscy razem prosiliśmy Boga Ojca Wszchemogącego o dar wiary, na miarę patrona parafii — św. Jakuba. To do niego Jezus Chrystus rzekł: *Kielich mój pić będziecie i chrztem, którym Ja chrzczę, ochrzczeni będziecie*, to św. Jakub był świadkiem wielu ważnych wydarzeń z życia naszego Zbawiciela — m.in. Przemienienia, trwogi i konania w Getsemani.

Apostoł Jakub zrozumiał, że trzeba się w Jezusa zapatrzeć i naśladować Go, aż do oddania życia. To on, jako pierwszy z Apostołów, poniósł męczeńską śmierć za wiarę i przywiązanie do Jezusa — stał się pierwszym, który pił z kielicha, o którym mówił Chrystus.

Ta niedzielna Msza Święta w widzialny sposób pokazała, że Pan Bóg błogosławi parafii w Żółkiewce. Ks. proboszcz Krzysztof Groszak, udzielając sakramentu chrztu świętego, wprowadził do rodziny parafii i całego Kościoła Polskokatolickiego małą Karolinę Matyjaszek.

Nic tak nie napętnia kapłańskiego serca radością, nadzieją i siłą do wytężonej pracy dla dobra parafii i Kościoła, jak właśnie widok małego dziecka przyniesionego do Ołtarza Chrystusowego; jak świado-

ma prośba rodziców o przyjęcie ich potomka do rodziny parafialnej, kościelnej — do rodziny dzieci Bożych.

Ks. Andrzej Gontarek



AKTUALNOŚCI

Spoczął na Wawelu

Po 119 latach od śmierci na francuskiej ziemi Cyprian Kamil Norwid — jeden z największych poetów i myślicieli Europy — powrócił symbolicznie do Ojczyzny. Urna z ziemią zebraną ze zbiorowej mogiły, w której został pochowany na podparyskim cmentarzu Montmorency, spoczęła wczoraj w Krakowie, w krypcie wieszczów katedry wawelskiej, obok Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego.

Powrotowi Poety z emigracyjnej tułaczki towarzyszył głęboki dźwięk dzwonu Zygmunta, który odzywał się tylko w chwilach dla Polski i Kościoła wyjątkowych.



Urna z ziemią zebraną ze zbiorowej mogiły, w której Norwid został pochowany na cmentarzu Montmorency, spoczęła na Wawelu

„Witaj Panie, Miłości Moja Oto masz moje serce...”

Tak rozpoczyna się pieśń autorstwa ks. Bogdana Skowrońskiego — proboszcza parafii polskokatolickiej w Toruniu, który wydał nie tak dawno kasetę z pieśniami religijnymi pt.: „Witaj Panie”, dedykowanej Bogu jako wotum wdzięczności za łaski w jubileuszowym 2000 roku.

Ks. Bogdan Skowroński pochodzi z Godziesza koło Kalisza. W Kaliszu ukończył Państwowe Ognisko Muzyczne, a następnie Technikum Budowy Fortepianów i Pianin. Od wczesnego dzieciństwa miał zamiłowanie do śpiewu i muzyki. W rodzinnej parafii, akompaniując na gitarze i instrumentach klawiszowych, prowadził schołę młodzieżową i aktywnie włączał się w życie kulturalno-oświatowe, zachwycając śpiewem nie tylko rówieśników, ale również wiernych, wśród których w późniejszych latach pracował jako duszpasterz.

Przed dziesięcioma laty został skierowany do pracy w parafii Kościoła Polskokatolickiego w Toruniu, gdzie reaktywował i rozwinął życie wspólnoty, pozyskując wielu ludzi gotowych zawsze bronić dobrego imienia naszego Kościoła. W parafii, liczącej obecnie ok. 400 wiernych, ks. Bogdan prowadzi grupę uzdolnionych muzycznie dzieci, które wystąpiły w tym roku m.in. na ekumenicznym festiwalu „Credo in Unum Deum” w Warsza-

wie, otrzymując wyróżnienie i nagrodę zespołu „Ziarenko”. Natomiast w ubiegłym roku wraz z zespołem muzycznym na międzynarodowym festiwalu „Song of songs” w Toruniu, grupa ta otworzyła festiwal modlitwą i pieśnią. Nie należą również do rzadkości koncerty ks. Bogdana w różnych parafiach, do których jest często zapraszany. Są to nie tylko parafie polskokatolickie, ale również parafia Kościoła Rzymskokatolickiego, gdzie jest mile widzianym gościem. Wśród licznych sukcesów wspomnieć można udział ks. Bogdana w koncercie „Mikrofon dla wszystkich”, organizowanym przez I program Polskiego Radia w Warszawie, na którym otrzymał wyróżnienie i nagrodę publiczności.

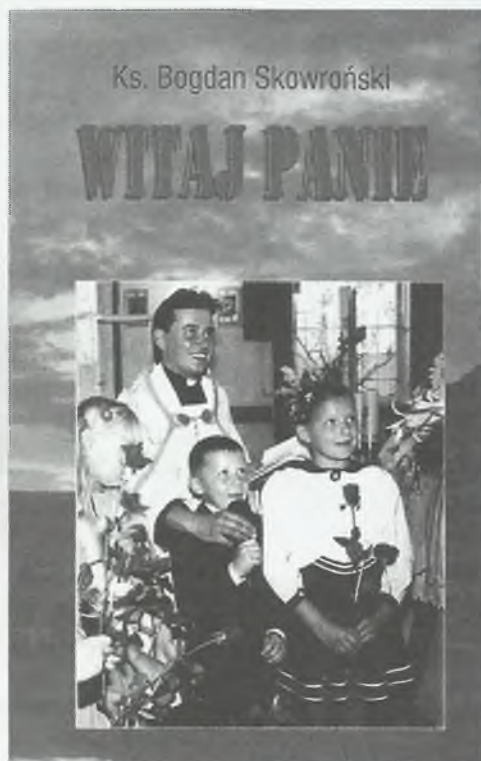
Ks. mgr Bogdan Skowroński jest autorem tekstów wielu

pieśni, z których najbardziej znane to: „Witaj Panie”, „Otwieram mój świat”, „Pojednanie”, „Dziecięcy błąd”, „Słowa niekłamane”, „Już zawsze będzie dobrze”, „Mój rodzinny dom”. Niektóre z nich można usłyszeć na wspomnianej kasecie „Witaj Panie” (wydanej w 2000 r.), inne zaś znajdziemy na nowej kasecie, która jest obecnie przygotowywana.

*

Osoby zainteresowane nabyciem kasety, a także parafie, które chciałyby zaprosić ks. Bogdana z koncertem pieśni, prosimy o kontakt pod adresem:

Ks. Bogdan Skowroński
ul. Gałczyńskiego 30/36
87-100 Toruń
tel. 0-609 428 423



AKTUALNOŚCI

Moskwa w słońcu

W dniach 1 i 2 września br. w stolicy Rosji świętowano Dni Moskwy. Zawsze, kiedy miasto świętuje albo odbywają się w nim ważne zawody sportowe, flotylla samolotów wojskowych rozpyła nad nadciągającymi chmurami specjalny granulat zawierający chlorek srebra. Preparat sprawia, że z chmur natychmiast spada ulewny deszcz, zanim jeszcze dotrą one do Moskwy. Dlatego, gdy w święte-

czne dni mieszkańcy Moskwy cieszą się z dobrej pogody, w okolicach stolicy leje.

Zmarł dr Christian Barnard — ten, który pierwszy przeszczepił serce

Pionier transplantacji serca Christian Barnard, południowoafrykań-

ski kardiochirurg, zmarł na Cyprze, gdzie przebywał na wakacjach. Miał 78 lat. Prawdopodobnie przyczyną śmierci był atak serca.

Dokładnie 3 grudnia 1967 roku — data ta weszła już do podręczników medycyny — Barnard dokonał pierwszego na świecie zabiegu przeszczepu serca człowieka. 53-letni pacjent żył wówczas z przeszczepionym sercem 18 dni, zanim zmarł na zapalenie płuc. Następny pacjent żył z nowym sercem już 18 miesięcy. Pacjentem dr. Barnarda, który żył najdłużej, był Dirk van Zyl — żył on z implantowanym sercem przez 23 lata (zmarł na cukrzycę).

Jubileusz 40-lecia Parafii Polskokatolickiej pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach

*„Tyle lat my Ci o Panie —
Służbę wierną wypełniali
Dla Ciebie wznieslimy świątynię
Co nam skarbnicą się stała”.*



**Msza święta koncelebrowana, pod przewodnictwem bpa Jerzego Szotmillaera —
Ordynariusza Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej**

W dniu 18 sierpnia br. odbyły się w Strzyżowicach uroczystości 40-lecia powstania parafii. Ten wielki jubileusz stał się okazją, by dziękować Bogu w Trójcy Jedynemu za 40 lat wspólnej pracy i modlitwy.

Parafia w Strzyżowicach została erygowana 15 sierpnia 1961 roku przez śp. Biskupa prof. Maksymiliana Rodego. W maju 1963 roku rozpoczęto budowę kościoła, a już we wrześniu tegoż roku odprawiono pierwszą Mszę św. w dolnej części kościoła. Budowę zakończono w 1965 roku. Świątynia powstała dzięki

wielkiej ofiarności i pracowitości wszystkich parafian.

Inspiratorem wszelkich poczynań jest proboszcz parafii, ks. infułat Eugeniusz Stelmach — Wikariusz Generalny Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej, Dziekan Dekanatu Śląskiego. To właśnie on 40 lat temu stanął na czele tej wspólnoty parafialnej i do dnia dzisiejszego prowadzi lud sobie powierzony, będąc z nim zawsze, na dobre i na złe.

Do tego wielkiego dnia parafia w Strzyżowicach przygotowywała się wiele miesięcy. W Wielkim Poście parafia przeżywała

rekolekcje, które przeprowadził ks. mgr Adam Stelmach — proboszcz z Sosnowca. Z inicjatywy Proboszcza Parafii i Rady Parafialnej, dzięki wielkiej ofiarności parafian położono nowe płytki wewnątrz całego kościoła, wyplanowano i uporządkowano teren wokół kościoła, a także zainstalowano nowe reflektory, które pięknie oświetlają kościół w nocy.

O godz. 11.00 rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył Ordynariusz Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej, Bp Jerzy Szotmiller. Wraz z Ks. Biskupem Mszę św. koncelebrowali: ks. infułat Kazimierz Fonfara, ks. infułat Czesław Siepetowski, ks. mgr Adam Stelmach oraz ks. mgr Tadeusz Budacz.

Na początku Mszy św. Ks. Infułat powitał zaproszonych gości, oraz delegacje z parafii w Sosnowcu, Bolesławiu, Bukownie, Krzykawie, Częstochowie, Krakowie i Żarkach-Moczydle, które na ten dzień przybyły wraz ze swoimi duszpasterzami.

Ks. Infułat witał i dziękował za obecność i modlitwę Księżom Infułatom, Dziekanom i Proboszczom z Kościoła Polskokatolickiego na czele z J.E. Bp. Jerzym Szotmillerem.

Gorąco i serdecznie zostali powitani Goście Ekumeniczni, których reprezentowali przedstawiciele Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w osobach: ks. prezesa Tadeusza Szurmana i ks. proboszcza Henryka Kurzawy, oraz Starokatolickiego Kościoła Mariawitów w osobie ks. proboszcza Tadeusza Ratajczyka.

Powitani zostali także przedstawiciele władz gminnych, po-

wiatowych, oświatowych oraz służby zdrowia.

Słowa wdzięczności za obecność skierował również Ksiądz Infułat do Ochotniczej Straży Pożarnej w Strzyżowicach, która przybyła z poczem sztandarowym, oraz do Koła Gospodyń Wiejskich ze Strzyżowic i z Krzykawy.

Kazanie podczas tej uroczystości wygłosił ks. proboszcz Antoni Norman. Pokrótkie przedstawił on zarys dziejów Parafii i wypuklił znaczenie Ks. Infułata, służącego pomocą wszystkim ludziom, w tym również i kapłanom szukającym pomocy. Podkreślił także, że 40 lat istnienia parafii w Strzyżowicach to nie tylko budowanie materialne, ale przede wszystkim budowanie kościoła żywego.

Po kazaniu ks. prezes Tadeusz Szurman przekazał pozdrowienia od Synodu i Zwierzchnika Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, bpa Janusza Jaguckiego, a także od Władz Diecezjalnych i od bpa Rudolfa Pastuchy.

Ksiądz Prezes, pozdrawiając wszystkich zebranych, podkreślił zasługi Księdza Infułata jako człowieka otwartego i skromnego. Porównał też 40-letnie dzieje parafii w Strzyżowicach do wędrówki Narodu Izraelskiego, a Księdza Infułata do Jozuego, podkreślając, że tak jak Jozue, stojąc nad Jordanem po 40-letniej wędrówce Narodu Wybranego, tak też Ksiądz Infułat 40 lat temu wypowiedział słowa „Ja i mój dom służyć będziemy Panu”. Tej dewizie Ksiądz Infułat był i jest wciąż wierny, podkreślając swoją postawę, że prawdziwy sługa Boży jest pokorny wobec każdego człowieka i ma być wciąż wpatrzony w krzyż Jezusa Chrystusa.

Słowa pozdrowienia przesłał również Przewodniczący Oddziału Śląskiego Polskiej Rady Eku-
menicznej ks. radca Jan Gross, życząc całej Parafii obfitego Bożego błogostawieństwa na

cd. na str. 10



Komunia święta wiernych

Życzenia od przedstawicieli władz powiatowych i gminnych



Delegacje Koła Gospodyń Wiejskich ze Strzyżowic i Krzykawy



dziś i na jutro. Wyraził również uznanie i szacunek parafianom strzyżowickim za wytrwałość i wierność tej drodze, którą obrali 40 lat temu idąc ku Panu i Zbawicielowi naszemu. Ksiądz Radca życzył również całej Parafii, by Chrystus, który jest Głową Kościoła, był zawsze z nimi, tak jak był z ich ojcami, którzy tę Parafię zakładali, kochali ją w doli i niedoli, a także całym sercem jej służyli.

Parafia Strzyżowicka to parafia kapłańska. Z tej parafii w ciągu jej 40 lat istnienia zostało wyświęconych trzech kapłanów: śp. ks. mgr Jerzy Białas — długoletni proboszcz w Grudkach i Krzykawie, syn Księdza Infulata, ks. mgr Adam Stelmach — proboszcz w Sosnowcu, oraz ks. mgr Grzegorz Mudzik — pracujący w Stanach Zjednoczonych. W parafii tej również wielu kapłanów odbywało praktyki duszpasterskie, ucząc się od Księdza Infulata pokornej służby wobec każdego człowieka, wielkiej taktowności i tolerancji.

Opieką duszpasterską Ksiądz Infulat otacza wszystkich parafian, począwszy od dzieci, które katechizuje w szkole, przez młodzież, na której mu tak bardzo zależy, a skończywszy na ludziach w podeszłym wieku, chorych, samotnych i opuszczonych. Jako kapelan Szpitala Będzińskiego spieszy Ksiądz Infulat z pomocą wszystkim, którzy jej potrzebują, nie patrząc na wyznanie, czy pochodzenie. Nikt od niego nie wychodzi bez pomocy czy to materialnej, czy przede wszystkim duchowej.

Po słowach pozdrowień, Modlitwę Wiernych przeprowadził ks. proboszcz Adam Stelmach, który polecał opiece Dobrego Boga wszystkim zgromadzonych, parafię, prosząc o potrzebne łaski dla żyjących, oraz o wieczne zbawienie dla tych, którzy przez 40 lat tworzyli parafię. Miłosierdziu Bożemu polecił ks. Adam



Kościół parafialny w Strzyżowicach

duszę śp. ks. proboszcza Jerzego Białasa.

Na końcu Mszy świętej przemówił J.E. Jerzy Szotmiller. Jako Pasterz Diecezji serdecznie dziękował wszystkim parafianom za ich trud ku chwale Bożej. Podkreślał, że człowiek jest narzędziem w ręku Boga i powinien zawsze jak najlepiej służyć Bogu. Ksiądz Biskup Ordynariusz docenił także zasługi i duszpasterską pracę Księdza Infulata, mówiąc, że „trudno znaleźć drugiego takiego służącego winnicy Pańskiej”.

Pięknym prezentem Ksiądz Biskup Ordynariusz obdarzył Parafię w Strzyżowicach, podnosząc jej świątynię do godności Prokatedry Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej. Świątynia ta otrzymała tę godność za zasługi Parafii w życiu Kościoła Polskokatolickiego, oraz ze względu na siedzibę Wikariusza Generalnego Diecezji, a zarazem najbliższego współpracownika Księdza Biskupa.

W dowód wdzięczności, dla podkreślenia zasług Księdza Infulata, Ksiądz Biskup włożył na jego głowę fioletowy biret, który przysługuje Wikariuszom Generalnym.

Słowa pozdrowienia i podziękowania skierował również do

wszystkich zebranych, na ręce Księdza Infulata, ks. infulat Kazimierz Fonfara, proboszcz parafii w Bolestawiu.

Ksiądz Biskup Ordynariusz udzielił wszystkim obecnym na dalsze lata twórczej pracy pasterskiego błogostawieństwa.

Po błogostawieństwie, za modlitwę i obecność na tej doniosłej uroczystości podziękował wszystkim gościom ks. proboszcz Adam Stelmach, podkreślając, że nie mury świadczą o Kościele, ale ludzkie serca oraz, że tak bardzo ważne są czyny, które świadczą o przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła.

Na zakończenie Uroczystości na ręce Księdza Infulata zostały złożone kwiaty i życzenia przez przedstawicieli parafian, Radę Powiatu oraz Koło Gospodyń Wiejskich. Przedstawicielka parafii z Krzykawy ofiarowała Księdzu Infulatowi wieniec dożynkowy, dziękując za miłość i serce okazywane Krzykawie.

Poskończonych uroczystościach wszyscy zaproszeni goście zostali zaproszeni przez Księdza Infulata na poczęstunek do sali parafialnej. W miłej i serdecznej atmosferze goście poznawali się, wymieniając wspólne doświadczenia, dziękując Bogu i ludziom za dar wspólnej modlitwy, gościnności i życzliwości.

Ks. mgr Tadeusz Budacz

Z życia naszych parafii

W parafii leszczyńskiej

W sobotę, 16 czerwca 2001 roku w czasie Mszy Św., ks. dziekan dr Tadeusz Piątek udzielił sakramentu Chrztu Świętego Tomaszowi Olejniczakowi, urodzonemu 25 maja 2001 roku w Lesznie (patrz foto). Rodzice ochrzczonego — Beata i Zbigniew Olejniczakowie — związali się przed trzema laty, 25 kwietnia 1998 roku, w naszej świątyni sakramentalnym związkiem małżeńskim.

W uroczystości chrzcielnej, obok chrzestnych, rodziców, krewnych, uczestniczyło również liczne grono parafian. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że tak jak radują się z narodzonego dziecka rodzice, raduje się również społeczność parafialna, której przybywa nowy członek.



foto: Inż. Stefan Bręczewski

Ks. dr Tadeusz Piątek, składając szczęśliwym rodzicom gratulacje, powiedział m.in.: „Być może, że w przyszłości będzie on usługiwał przy ołtarzu jako ministrant,

a nie jest wykluczone, że — jeżeli będzie taka wola Boża — zasili szeregi kapłanów polskokatolickich”.

(A.Ch.)

Z okazji Dnia Dziecka, ks. dr Tadeusz Piątek odprawił Mszę Świętą w intencji dzieci i młodzieży. Składając najmłodszym parafianom życzenia, z okazji ich święta, powiedział m.in.: „*Wy jesteście przyszłością Narodu i przyszłością Kościoła. Nasza Ojczyzna i nasz Kościół potrzebują ludzi mądrych i roztropnych. Mądrości i roztropności trzeba się uczyć, bo czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie będzie wiedział. Zdobywajcie więc w szkole wiedzę, która będzie wam w życiu potrzebna, ale nie zapominajcie o wiedzy zdobywanej w punkcie katechetycznym, która was przybliży do Boga. (...) Życzę wam pogody ducha i radosnego uśmiechu — nie tylko w dniu waszego święta, ale na każdy dzień roku*”.

Po Mszy św., 16 dzieci — dzięki sponsorom: Zarządowi Miasta Lesz-

na i Parafii Starokatolickiej pw. Świętego Jakuba w Koblenz — obdarowane zostały paczkami ze słodyczkami (patrz foto). Paczki przygotowa-

ły wolontariuszki parafialne: p. Helena Dziki i p. Maria Mazur.

Anna Chmielowska
lektorka



Parafia lubelska w dzień jej święta



Msza św. koncelebrowana: ks. dziekan Henryk Dąbrowski, ks. Krzysztof Groszak, ks. Andrzej Gontarek

Po raz pierwszy w trzecim tysiącleciu, w dniu 15 sierpnia br. w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny polskokatolicka wspólnota z Lublina przeżywała dzień swego parafialnego święta. Pan Bóg pozwolił nam zgromadzić się w naszej świątyni, aby uczestniczyć w uroczystej Mszy Świętej, aby oddać cześć naszemu Stwórcy za dar Matki Bożej. Czcząc Maryję, czcimy samego Boga. Od początku naszego — polskiego chrześcijaństwa, my — Polacy — otaczaliśmy szczególną chwałą Maryję. To Ona otaczała płaszczem swej matczynej opieki jeszcze nieporadne, ale tak piękne polskie słowo. Właśnie pieśń ku Jej chwale „**Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja...**” była naszym — polskim pierwszym hymnem.

Jej opiece poleca się nasza lubelska polskokatolicka parafia. Od 1937 roku istniejemy nieprzerwanie na mapie wyznaniowej Lublina. Za nami kolejny rok — czas dany przez Boga, czas budowania wizerunku chrześcijaństwa. Tak wiele jest powodów, aby Ojcu naszemu złożyć dziękczynienie (za zdrowie, pomyślnie przeprowadzone operacje, za zdane egzaminy, szczęśliwe rozwiązanie, za pierwsze słowo naszych dzieci, czy wnuków). Prosiłiśmy także o błogosławieństwo dla parafii na kolejny — 65 rok jej istnienia.

W naszej uroczystości wzięli udział: ks. dziekan Henryk Dąbrowski, który przybył wraz z grupą swoich parafian z parafii katedralnej z Warszawy, ks. dziekan Jacek Sołtyś z Majdanu Leśniowskiego, ks. Krzysztof Groszak z Żółkiewki, ks. Ryszard Walczyński z Chełma, ks. Janusz Kucharski z Horodła, ks. senior Jan Wąsik, ks. Waldemar Telejko, klerycy Wyższego Seminarium Duchownego naszego Kościoła oraz ks. Andrzej Łoś z Kościoła Prawosławnego.

Od 16 lat w naszej świątyni gromadzą się także ci, którzy swoim życiem świadczą o wrażliwości ludzkich

serc. W 1986 roku po raz pierwszy Kapituła Wyróżnienia „Serce dla serc” wręczyła okolicznościowe medale tym, którzy okazali się w swym postępowaniu ludźmi o wrażliwych sercach. To wyróżnienie „Serce dla serc” zrodziło się z inicjatywy śp. ks. inf. Bogusława Wołyńskiego. Rodzina wyróżnionych medalem „Serce dla serc” powiększyła się w tym roku o 14 nowych członków i liczy już 263 osoby i instytucje z Polski i ze świata. To właśnie Oni są widzialnym żywym przykładem serc bijących dla drugiego człowieka. Również za Was, za Wasze serca, składamy Bogu nasze dziękczynienie.

ks. Andrzej Gontarek

Nadanie po raz XVI Wyróżnienia „Serce dla serc”

I. W dziedzinie ekumenizmu

Joseph Malovany (Nowy Jork — USA)

Najstynniejszy na świecie kantor. Jego miejscem „pracy” jest największe w USA Fifth Avenue Synagogue w Nowym Jorku. Rozstawia imię Pana swoim śpiewem. Zwolennik ekumenii i dialogu religii.

Bogusław Pawłowski (Lublin)

Wykładowca na Wydz. Politologii UMCS i Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Lublinie. Prowadził wykłady i ćwiczenia z przedmiotu religie i związki wyznaniowe.

II. W dziedzinie służby dzieciom

Jolanta Kwaśniewska (Warszawa)

Od wielu lat działa dla dobra dzieci. Jej działania jako żony Prezydenta RP nie ograniczają się tylko do zdawkowych słów, lecz z całej duszy organizuje pomoc dla dzieci — i to nie tylko skupionych w domach dziecka i sierocińcach. Działania te są kompleksowe i dzięki nim załatwiane są sprawy ogółu dzieci z rodzin polskich. Organizacje, którym patronuje, spełniają swą doniosłą rolę w życiu dzieci i ich rodzin, najczęściej wtedy, gdy instytucje i urzędy do tego powołane nie spełniają swych powinności lub mają ograniczone możliwości.

Ewa Dados (Lublin)

Od wielu lat działa dla dobra dzieci i ich rodzin. Wymyślona i od wielu lat prowadzona akcja „Pomóż dzieciom przetrwać zimą” ogarnia coraz szersze kręgi i dawno przekroczyła granice Lublina i regionu. Mobilizuje ludzi dobrego serca do wsparcia dzieci upośledzonych lub z rodzin ubogich czy wielodzietnych.

Ziemowit Barański (Lublin)

Kapitan żeglugi wielkiej jachtowej, wychował wiele pokoleń żeglarskiej młodzieży. Jako żeglarz opły-

nął cały świat, sławiąc imię polskiego żeglaza.

III. W dziedzinie ratowania życia

Amar Bhachu (Chicago — USA)

Jako adwokat występuje w obronie osoby skazanej na śmierć, wobec której dopuszczono się naruszenia jej podstawowego prawa, prawa do obrony i sprawiedliwego procesu.

Ks. Arkadiusz Nowak (Warszawa)

Od wielu lat pomaga chorym na AIDS i zarażonym wirusem HIV. Działania te, to nie tylko bezpośrednia pomoc, to przede wszystkim walka o ich godne i równoprawne życie w społeczeństwie. Walczy o ich życie, tak jak walczy o życie Grzegorza Madaję skazanego na śmierć przez sąd Stanów Zjednoczonych z naruszeniem jego praw i bez sprawiedliwego procesu.

IV. W dziedzinie pracy społecznej

Dr Leszek Maria Rouppert (Lublin)

Od wielu lat działa dla dobra dzieci i młodzieży oraz ich rodzin. Organizuje pomoc, zajęcia sportowo-rekreacyjne i wychowawcze dla młodzieży trudnej i zagubionej. Wspiera działania innych organizacji i instytucji działających na ich rzecz.

Zofia i Wiesław Trumiński (Lublin)

Od wielu lat organizują wieczory Wigilijne i pomoc dla ludzi ubogich i bezdomnych. Stanowią dla nich rodzinę w najważniejsze dni w roku, kiedy każdy z nas przebywa wraz z rodziną i potrzebuje jej ciepła i zrozumienia.

Maria Drygałowa (Lublin)

Założycielka Hospicjum dla nieuleczalnie chorych, gdzie znajdują pomoc medyczną i psychiczne ukojenie.

V. W dziedzinie kultury i sztuki

Wojciech Białasiewicz (Chicago — USA)

Redaktor Naczelny „Dziennika Związkowego”, najstarszej gazety Polonii amerykańskiej, w której przekazuje najistotniejsze dla Polski i Polaków wartości, zarówno te codzienne, jak i te, które mają wielkie znaczenie dla historii i kultury polskiej.

Zespół Pieśni i Tańca MAZOWSZE (Karolln)

50 lat propagowania dorobku kultury polskiej na scenach całego świata.

VI. W dziedzinie rozśławiania imienia Polski

Konstanty — Corky Siemaszko III (Nowy Jork — USA)

Redaktor Daily News w Nowym Jorku, propagator najwyższych wartości kultury i historii Polski.

Prof. dr hab. Henryk Zins (Lublin)

Naukowiec, historyk, znawca historii Polski, Angli i Afryki. Wykładowca na UMCS i Wyższej Szkole Dziennikarstwa w Lublinie. Wybitny propagator historii i kultury polskiej na świecie.



Zespół „Mazowsze” odbiera wyróżnienie



Wyróżnieni Medalem „Serce dla serc” w 2001 r.

Wierni tłumnie przybyli na uroczystość parafialną



Kryzysy w małżeństwie

Czy istnieją naprawdę szczęśliwe małżeństwa? Oczywiście, istnieją. Wszystko bowiem zależy od dwojga ludzi, od ich mądrości, rozumienia życia, chęci niesienia wzajemnej pomocy i — co najważniejsze — prawdziwości uczuć.



Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że każde małżeństwo — i to bardzo szczęśliwe, i to ciągle narzekające — przechodzi z czasem kryzys. Psychologowie i socjologowie twierdzą, iż tych kryzysów może być aż sześć. Pojawiają się one w różnych okresach życia. Kryzys jest z jednej strony dużym zagrożeniem dla małżeństwa, z drugiej zaś strony — stwarza możliwości ukształtowania stosunków wzajemnych o wyższym stopniu złożoności. Przewyciężenie kryzysu przynosi małżonkom satysfakcję, poczucie pewności siebie i wzrostu wzajemnego zaufania.

Pierwszy kryzys pojawia się jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego, kiedy to mężczyzna i kobieta biorą pod uwagę ewentualność wspólnego życia. Potrzeba całkowitej akceptacji ze strony partnera rodzi pewne wahania, niepewność i niepowodzenia.

Wraz z przyjściem na świat pierwszego dziecka pojawia się drugi kryzys. Małeństwo może bowiem łączyć rodziców, a może ich dzielić. Role małżonków bardzo różnią

się od roli rodziców. Nie każde z rodziców jest odpowiednio dojrzałe (nie tylko wiekowo) do pełnienia tych odpowiedzialnych ról rodzicielskich. Małżonkowie muszą przystosować się do potrzeb i oczekiwań dziecka, a także do siebie wzajemnie — już w nowych rolach. Oczekiwania współmałżonka i dziecka znacznie się od siebie różnią i trudno im sprostać, toteż powstaje wtedy wiele problemów.

Bywa i tak, że po wielu latach małżeństwa dzieci, niestety, nie pojawiły się na świecie. Wyobrażenia i oczekiwania wobec małżeństwa nie pokrywają się z rzeczywistością. Małżonkowie czują się zawiedzeni i nieszczęśliwi. Winą obarczają partnera i trudno im znaleźć własne miejsce w niespełnionych nadziejach małżeństwa. Kryzys ten może trwać wiele lat, jeśli partnerzy nie potrafią sprostać realistycznym wymaganiom, jakie niesie ze sobą życie.

Czwarty kryzys dotyczy małżeństw tzw. zasiedziałych, a więc dojrzałych, które osiągnęły swój wysoki poziom stabilizacji i trwałości. Małżonkowie poznali się dobrze i zaakceptowali swoją indywidualność, są już w średnim wieku, dzieci się już coraz bardziej uniezależniają, a niektóre nawet zakładają swoje własne rodziny. Jest to okres, w którym tzw. „zdrowe małżeństwa” doświadczają wzajemnej miłości i szacunku. W tym stadium partnerzy stają się mniej zapatrzeni w siebie, a bardziej skłonni do dawania czegoś swojemu partnerowi. Wzajemne oczekiwania małżonków stają się bardziej realistyczne. Zagrożenie dla trwałości małżeństwa przychodzi wówczas z zewnątrz i ma swoje źródło w zdradach małżeńskich,

trudnościach ekonomicznych, problemach ze wzrastającą w tym czasie niezależnością dzieci, w chorobach. Łatwo wówczas o zniechęcenie i stresy.

Piąty kryzys dotyczy tzw. pustego gniazda, kiedy to dzieci — już dorosłe — „wyfrunęły” z domu. Głównym zagrożeniem dla małżeństwa jest rosnące poczucie pustki i braku sensu życia. Odczucie to jest szczególnie silne u kobiet nie pracujących zawodowo. Małżonkowie widzą się wtedy w zupełnie innym świetle, dążą więc do stworzenia nowych ról potwierdzających, że są nadal potrzebni i wartościowi. Okres ten, jakże trudny dla małżeństwa, związany jest także ze zmianami biologicznymi i emocjonalnymi okresu klimakterium (i to zarówno u kobiet jak i u mężczyzn). Zauważono nieproporcjonalnie dużą liczbę rozwodów właśnie w tym okresie. Jedyнным ratunkiem dla małżeństwa będącego na takim właśnie etapie życia jest zastąpienie dawnej odpowiedzialności wzajemnym uczuciem, wyrozumiałością i własną tożsamością.

Został nam do omówienia jeszcze jeden, już ostatni, szósty kryzys. Dotyczy on schyłku małżeństwa. Ostatnie lata wspólnego życia mogą być dla małżonków bardzo satysfakcjonujące, jeśli pary potrafiły stworzyć sobie odpowiedni do tego grunt. Wówczas małżonkowie w pełni akceptują swoje potrzeby i czują się wobec siebie zobowiązani. Natomiast jeśli życie takiej pary opiera się tylko na wzajemnych pretensjach, krytyce, na braku zrozumienia potrzeb partnera, może to doprowadzić do rozpadu małżeństwa.



Wokół „Quo vadis”

Wystawa dotycząca wybitnego dzieła Henryka Sienkiewicza adresowana jest do wszystkich, którzy chcieliby porównać prawdę o Rzymie sprzed blisko dwóch tysięcy lat z pisarską wersją Sienkiewicza i filmową — Kawalerowicza. Można tu dodać i malarza Henryka Siemiradzkiego, którego dzieła zainspirowały Sienkiewicza.

Na wystawie zaprezentowano dwie epoki: czasy panowania rzymskiego cesarza oraz dekadę zamykającą XIX stulecie, kiedy to Siemiradzki, Sienkiewicz, Styka byli u szczytu sławy. Ich wizje ukształtowały na dziesięciolecia zbiorowe wyobrażenia o kulturze i cywilizacji późnego antyku. Prezentacja w muzeum to potwierdza. Koryguje tylko rodowód Ligii i Ursusa, według Sienkiewicza pra-Polaków, natomiast w myśl współczesnej nauki — reprezentantów plemion germańskich, zamieszkujących dorzecza Odry i Warty. Kontakty tych ludów z Italią Nerona uwidocznione zostały poprzez przedmioty znalezione w grobowcach. Z tere-

nów Włoch importowali naczynia srebrne, brązowe i szklane, biżuterię, obiekty zbytku, natomiast towarem wymiennym często bywał bursztyn. W tym samym bowiem czasie standard życia w Imperium Rzym-



Koloseum, amfiteatr rzymski, zbudowany przez cesarza Wespazjana (9-79), i Tytusa (40-81); zginęło w nim męczeńską śmiercią wielu pierwszych chrześcijan

skim był nieporównanie wyższy.

Autorzy warszawskiej prezentacji zaaranżowali na jednym z podestów wytworny perystyl (reprezentacyjne i recepcyjne pomieszczenie w środku domu)

z fontanną, dekoracyjnymi drzewkami, rzeźbami i freskami. Z Muzeum w Pompejach wypożyczono cenne, po raz pierwszy pokazywane w Polsce, obiekty pochodzące w większości z I w. n.e.

Henryk Siemiradzki, czołowy polski akademik, przedstawiał na swych płótnach obrazy rozputy i krwawego terroru pod berłem Nerona. Olbrzymi obraz tego malarza, zatytułowany „Dirce chrześcijańska” z 1887 r., stał się wizytówką ekspozycji. Dzieło przedstawia scenę śmierci pięknej chrześcijanki, ofiary okrutnych igrzysk, których przebieg śledzi imperator. Dla XIX-wiecznej polskiej widowni postać Nerona symbolizowała cara Rosji, natomiast udręczona dziewczyna pozostawała personifikacją Polski. Podobne przesłanie zawarte jest w losach Sienkiewiczowskiej Ligii, bohaterki „Quo vadis”. Jak przed ponad stu laty wyobrażano sobie tę piękną dziewczynę, można zorientować się na podstawie ilustracji do wyróżnionej Nobel

powieści. Jedno z pierwszych wydań „Quo vadis” zdobią ryciny Jana Styki — tego, który — jak głosi anegdota — malował Matkę Boską klęczącą.

Wystawa w warszawskim Muzeum Narodowym będzie czynna do 18 października.

rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel. (22) 868-32-47. Cena prenumeraty rocznej: 24 zł. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Druk: Zakład Poligraficzny „Polkat — Holding” Sp. z o.o. Zam. 233/2001.

Znaczki z „Quo Vadis” — filmowe inspiracje

Taki znaczek jest jednym z sześciu, które poświęcone są filmowej adaptacji powieści „Quo vadis”. Znaczki emitowane są w bloczkach, jeżeli będą cieszyły się dużą popularnością, Poczta Polska jeszcze je dodrukuje. Oprócz znaczków mają być wyemitowane karty telefoniczne ze scenami z filmu. Poczta zastana-

wia się nad wydaniem znaczków poświęconych historii polskiej kinematografii.



